

POSTANOWIENIE

Dnia 17 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Michał Laskowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Marek Pietruszyński

Protokolant Klaudia Binienda

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga,
w sprawie **M. B.** (uprzednio P.)
skazanego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 17 listopada 2020 r.,
kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości -
Prokuratora Generalnego - na niekorzyść strony
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 czerwca 2018 r., sygn. akt II AKa (...),
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w O.
z dnia 13 lutego 2018 r., sygn. akt III K (...),

- 1. oddala kasację;**
- 2. kosztami postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa,**
- 3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P.K. (Kancelaria Adwokacka w O.) kwotę 1180,80 zł (tysiąc sto osiemdziesiąt złotych osiemdziesiąt groszy), w tym 23 % VAT, z tytułu kosztów udzielonej obrony z urzędu M. B. w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.**

UZASADNIENIE

M. B. (uprzednio P.) uznany został wyrokiem Sadu Okręgowego w O. z dnia 13 lutego 2018 r., sygn. III K (...), za winnego tego, że 15 lipca 2017 r. w P., działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia J. P. , wyprowadził w jej kierunku z dużą siłą cios nożem o długości ostrza 11,4 cm na wysokości klatki piersiowej lecz zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na unik pokrzywdzonej, w wyniku czego ostrze uległo złamaniu na ścianie, a następnie sprawca nie orientując się, że w rękojeści noża nie ma już ostrza, nadal zadawał jej ciosy trzymaną w dłoni rękojeścią, uderzając pokrzywdzoną czterokrotnie w plecy, to jest za winnego przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. Z art. 148 § 1 k.k. i za przestępstwo to wymierzono mu karę 12 lat pozbawienia wolności. Ponadto, na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej kwotę 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca M. B. Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił mu obrazę szeregu przepisów postępowania oraz błędy w ustaleniach faktycznych. Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie, że czyn oskarżonego wyczerpywał znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. oraz o oddalenie wniosku o zasądzenie zadośćuczynienia.

Po rozpoznaniu tej apelacji Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 28 czerwca 2018 r., sygn. II AKa (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że ustalił, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia tego czynu i kierowania swym postępowaniem, zaś za podstawę skazania przyjął art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 1 i § 6 pkt 2 k.k. wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności. W pozostałym zakresie, poza zaliczeniem na poczet kary okresu tymczasowego aresztowania i podwyższenia kwoty zasądzonej na rzecz pokrzywdzonej tytułem zwrotu kosztów, zaskarżony wyrok utrzymany został w mocy.

Kasację od tego wyroku na niekorzyść M. B. wniósł Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny. Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił mu rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez

Sąd odwoławczy szczegółowej i kompleksowej analizy oraz oceny całokształtu ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego w zakresie poczytalności oskarżonego M. B. *tempore criminis*, skutkiem czego było wydanie orzeczenia reformatoryjnego na jego korzyść, opartego na uznaniu, iż w związku z zażyciem substancji psychoaktywnych jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona w rozumieniu art. 31 § 2 k.k., bez jednoczesnego przedstawienia własnych ustaleń wraz z przekonującą argumentacją, potwierdzającą zajęte stanowisko o konieczności odmiennego rozstrzygnięcia co do istoty oraz wykazania wadliwości poglądu Sądu pierwszej instancji wykluczającego działanie oskarżonego w stanie ograniczonej poczytalności, efektem czego było także zastosowanie wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary, skutkujące wymierzeniem kary 5 lat pozbawienia wolności, zamiast orzeczonej pierwotnie kary 12 lat pozbawienia wolności.

Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...)

W pisemnej odpowiedzi na kasację obrońca skazanego wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego okazała się niezasadna. Na wstępie przypomnieć wypada, że kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia może być skuteczna w razie wykazania zaistnienia uchybienia wymienionego w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło mieć ono istotny wpływ na treść orzeczenia – art. 523 § 1 k.p.k. Przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w przedmiotowej sprawie było zatem ustalenie, czy do takich uchybień doszło, w szczególności zaś, czy doszło do naruszenia prawa wskazanego w zarzucie kasacji lub ewentualnie innego, które należałoby uwzględnić z urzędu zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. Z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika jednocześnie, że kontrola kasacyjna nie obejmuje co do zasady trafności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Sąd Najwyższy działający jako sąd kasacyjny nie rozważa więc,

jakie orzeczenie należałoby wydać w sprawie, jak sam oceniłby dowody przeprowadzone w sprawie i jak ustalił fakty. Zadaniem Sądu Najwyższego jest wyeliminowanie z obrotu prawnego zaskarżonego kasacją orzeczenia wtedy, gdy jest dotknięte wadą w postaci wskazanej w treści przytoczonego wcześniej art. 523 § 1 k.p.k. Wadą w wymiarze rażącym i to taką, która mogła mieć nie jakikolwiek, lecz istotny wpływ na treść orzeczenia. Dodatkowo jeszcze zauważyć trzeba, że uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego, którym zmieniono zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji odpowiadać powinno nie tylko wymogom określonym w art. 457 § 3 k.p.k., ale także tym określonym w art. 424 § 1 k.p.k., które sformułowano w odniesieniu do uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji. Ustawodawca najpierw jednak wprowadził w art. 455a k.p.k. zakaz uchylania wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424, a następnie w art. 537a k.p.k. zakaz uchylania wyroku sądu odwoławczego z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3. Wprowadzony do Kodeksu postępowania karnego z dniem 5 października 2019 r. przepis art. 537a niewątpliwie rozciągnął zakres zakazu uchylania wyroku z powodu wad lub braków jego uzasadnienia na etap postępowania kasacyjnego, jeśli przyjąć, że wcześniej taki zakaz nie obowiązywał. W każdym razie, w przepisie tym wyrażona została przez ustawodawcę wola co do tego, aby nie uchylać wyroków wyłącznie z powodu niedostatków ich uzasadnień.

W praktyce zakaz z art. 537a k.p.k. ma jednak ograniczone znaczenie, rzadko bowiem w zarzucie kasacji wskazuje się wyłącznie na rażące naruszenie art. 457 § 3 k.p.k., czy ewentualnie także 424 § 1 k.p.k. Tak też jest i przedmiotowej sprawie.

W kasacji Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego zarzucono także, że doszło do naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Tyle tylko, że przepisy te dotyczą kolejno zasady swobodnej oceny dowodów i przyjęcia podstawy faktycznej wyrokowania, a jak wspomniano wcześniej w zasadzie nie są to obszary, które podlegają kontroli w toku postępowania kasacyjnego, a w każdym razie Sąd Najwyższy jako sąd kasacyjny nie ponawia kontroli odwoławczej. Ponadto zarzuty te w ogóle mogłyby okazać się zasadne w razie

wykazania pominięcia istotnych okoliczności dotyczących zdarzenia lub nieujawnienia tej okoliczności w sposób przewidziany przepisami procesowymi. Tymczasem w przypadku rozpoznawanej kasacji mamy raczej do czynienia z kwestionowaniem rezultatu rozumowania Sądu Apelacyjnego, niż z wykazaniem konkretnych naruszeń prawa. Stwierdzić bowiem trzeba, że uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego spełnia standardy określone w przepisach Kodeksu postępowania karnego i z przedstawioną w nim argumentacją (zwłaszcza s. 11-12 uzasadnienia) można się zgadzać albo nie, ale w ocenie Sądu Najwyższego nie można uznać, że Sąd odwoławczy naruszył w stopniu rażącym przepisy postępowania, także w zakresie swobodnej oceny dowodów i wzięcia pod uwagę przy wyrokowaniu całokształtu ujawnionych okoliczności.

Zauważyć trzeba, że opinia biegłych lekarzy psychiatrów sporządzona w sprawie zawiera wnioski alternatywne, w zależności od tego, czy sąd uzna że oskarżony był, czy nie był pod wpływem środków odurzających. Wprawdzie w dokumentacji lekarskiej sporządzonej bezpośrednio po zatrzymaniu M.B. brak wzmianki na temat zażycia takich środków, ale brak również stwierdzenia, że ich nie zażywał, trudno więc uznać to za dowód o charakterze przesądzającym. W toku składanych wyjaśnień, a także w trakcie badań przez biegłych oskarżony już informację taką konsekwentnie przekazywał. Ponadto biorąc pod uwagę nietypowe zachowanie w trakcie samego zdarzenia – uderzenie rękojęścią noża i niespostrzeżenie faktu odłamania ostrza oraz relację co do zachowania oskarżonego przekazaną przez B.R., który znając dobrze oskarżonego podkreślał odmiennność jego sposobu bycia, dziwność zachowania bezpośrednio po zdarzeniu, uznać można, że wersja o zażyciu środków psychoaktywnych znajduje pośrednie potwierdzenie.

Można rzecz jasna zastanawiać się, czy podawana przez oskarżonego wersja o zażyciu opisywanych przez niego substancji jest mniej, czy bardziej prawdopodobna. Można też przyjąć, że jest to realizacja linii obrony i zmierza do zmniejszenia stopnia odpowiedzialności. Rozumowania takie, zawarte zresztą w treści kasacji, ocenić można nawet jako uprawnione w świetle zasad doświadczenia życiowego. Pytanie jednak brzmi, czy istnieją w sprawie podstawy do kategorycznego wykluczenia wersji przyjętej przez Sąd Apelacyjny

oraz czy możliwe są do wykorzystania środki służące dodatkowemu weryfikowaniu prawdziwości wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie. Sąd Najwyższy po analizie całości materiału dowodowego sprawy doszedł do wniosku, że możliwości zweryfikowania prawdomówności M. B. w tym zakresie nie ma. Pozostają zaś wątpliwości, których usunąć się nie da, tym samym nie można wykluczyć przyjętej wersji przebiegu zdarzeń i zdyskwalifikować linii rozumowania Sądu Apelacyjnego prowadzącej do ustalenia, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia tego czynu i kierowania swym postępowaniem.

Z powyższych względów kasacja została oddalona.